

# Bałkański dziennik rosyjskiego dziennikarza – 12

7 lipca 2013

Z podpułkownikiem Djordje Aniciciem zapoznałem się w 2009 roku, kiedy przygotowywałem film dokumentalny o operacji „Miłosierny Anioł”. W te wiosenne dni udało mi się spotkać z wieloma ludźmi, którzy mężnie odpierali ataki natowskiej armady. W Brukseli i w NATO mieli wielkie nadzieję na szybkie rzucenie Serbii na kolana i złamanie ducha nieposłusznych Serbów. Ale w sumie nic z tego nie wyszło. Jugosłowiańska Armia Ludowa i jej obrona przeciwlotnicza okazały się mądrzejsze od strategów Sojuszu Północnoatlantyckiego.

# DJORDJE ANINCIĆ

Djordje Anićić wspominał:

„Agresja zaczęła się 24 marca w godzinach wieczornych. W pierwszym nalocie na Jugosławię brało udział ponad 650 samolotów. Na początek uderzenia rakietowe pokrywały punkty dowodzeniach i instalacje obrony przeciwlotniczej Wojsk Jugosławii. Zamierzali nanieść jak największe szkody dla naszego wojska dosłownie w pierwszych godzinach. Ale nic im z tego nie wyszło. Dowództwo NATO zrozumiało, że wyprowadzenie z sztyku obrony przeciwlotniczej Jugosławii będzie bardzo trudne. Dlatego została stworzona specjalna brygada powietrzna, która składała się ze 150 najnowocześniejszych samolotów, przeznaczonych do zniszczenia systemu przeciwlotniczego Belgradu. W tym czasie mieliśmy kilkadziesiąt systemów SAM-3. Była to rakietowa technologia trzeciej generacji. A lotnictwo NATO w tym czasie już skłaniało się do uzbrojenia szóstej generacji.”

Prawie cała Europa i Stany Zjednoczone, a to prawie 600 milionów ludzi, rozpoczęli wojnę przeciwko małemu krajowi z 10 milionową ludnością. Była to demonstracja siły NATO – z

obronnego paktu tam przekształcił się w agresora. To była uwertura przed tym, jak odebrać u nas Kosowo. Z każdym dniem liczba samolotów, biorących udział w wojnie przeciwko nam, rosła. Ale NATO nie udało się zniszczyć naszego systemu przeciwlotniczego. Staraliśmy się godnie bronić, często zmieniając pozycje, stale oszukiwaliśmy przeciwnika i zmuszaliśmy go do prowadzenia walk nie tylko nocą ale też podczas dnia. Pod koniec agresji z baz lotniczych NATO codziennie wylatywało już ponad 1000 samolotów. Taki sposób prowadzenia obrony kraju pozwolił kierownictwu kraju zyskać na czasie i osiągnąć to, że kosowscy Albańczycy i ich zachodni protektorzy nie byli w stanie natychmiast wycofać się z Jugosławii. Tak więc NATO nie było w stanie złamać Serbii i rzucić jej na kolana. Pokój został zawarty na warunkach Belgradu i do Kosowa weszli nie żołnierze NATO, lecz negocjatorzy pokojowi pod flagą ONZ.

Amerykanie długo nie chcieli mówić o tym, że maleńka Serbia z jej, jak oni przekonywali, przestarzałym sprzętem wojskowym, potrafiła nie tylko przetrwać wszystkie 79 dni agresji, ale również nanieść znaczne szkody dla Pentagonu. I właśnie brygada podpułkownika Djordje Anicicia straciła F117-A. Zapytałem go, co jeszcze udało się stracić wiosną 1999 roku?

„Nasza 250-rakietowa brygada straciła trzy uznane przez przeciwnika samoloty, i jeszcze dwa, których żołnierze NATO nie chcieli potwierdzić dokumentalnie. W trzeci dzień wojny, 27 marca o 20:42, straciła ona szczególnie chroniony samolot, wykonany w technologii „Stealth” F117. W sumie na uzbrojeniu sił powietrznych USA było 59 takich samolotów. Planowano, że właśnie F117 stanie się główną maszyną dla amerykańskiej armii do 2025 roku. Straciliśmy także F-16 CG. Pilot tego samolotu brał udział w wojnie w Zatoce Perskiej i innych najważniejszych operacjach Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Ale nam udało się przerwać jego dobrą passę. To wydarzyło się w nocy z 1 na 2 maja. A 19 maja straciliśmy B2A. Ten już postrzelony samolot runął niedaleko od Serbii na

terytorium Chorwacji. W ciągu wszystkich trzech miesięcy wojny udało nam się zestrzelić jeszcze jeden F117, ale ten odniósł tylko obrażenia i dociągnął do Bośni, gdzie wylądował na jednym z lotnisk. Istnieją świadectwa specjalistów, które potwierdzają, że jeszcze jeden „Stealth” został zadraśnięty przez naszą obronę przeciwlotniczą. Właśnie nam udało się nanieść Amerykanom znaczne szkody materialne. Oni bardzo liczyli na „Stealth” i zamierzali sprzedawać go na całym świecie. Były to zamówienia na setki miliardów dolarów, ale po 1999 wszystkie plany biznesowe runęły. Klienci zrezygnowali z tej maszyny. A w marcu 2008 roku F117 został wycofany z uzbrojenia.”

Autor: Konstantin Kaczalin

Źródło: [Głos Rosji](#)